

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnika do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki sawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 10 maja

FRONT ZACHODNI.

W Argonach nieprzyjaciół, który wysadził minę pod naszymi okopami, próbował wtargnąć do naszych pozycji, lecz został odparty.

Na południo-zachód od wyżyny 304 odparto nieprzyjacielskie przednie oddziały i zniesiono placówkę. Nasze nowe pozycje na wzgórzu zostały umocnione.

Lotnicy nasi zarzucili bombami zakłady fabryczne w Dombasle i Raon l'Étape.

FRONT WSCHODNI.

Na południe od Garbunówki (na zachód od Dynaburga) atak rosyjski, dokonany na wąskim froncie, odparty został z wielkimi dla przeciwnika stratami.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 10 maja.

FRONT ROSYJSKI

W Galicji Wschodniej i na Wołyniu ożywiona działalność oddziałów przednich.

Szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Po wzmożonym ostrzeliwaniu przez nieprzyjaciela niektórych części przyczółka mostowego w Gorycji, oraz górskiej równiny Doberdo, dokonali Włosi dziś rano kilka ataków na San Martino, które odparte zostały.

Na froncie Karyntji i wschodniego Tyrolu miejscami była wzmożona działalność artylerji.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmian. Spokojnie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

ROTTERDAM (9 bm). Według «Maasbode» «Central News» donosi z Waszyngtonu: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że prezydent Wilson kategorycznie odmówił propozycji Papieża przyjęcia na siebie pośrednictwa w sprawie **pokoju europejskiego**.

AMSTERDAM (9 b. m). Według jednego z pism miejscowych «Times» donosi z Waszyngtonu: Półurzędownie dają do zrozumienia, że Wilson wobec wszelkich prób pokoju zachowa to samo stanowisko, co dotychczas. Wystąpi on z pośrednictwem dopiero wtedy, kiedy to obu stronom będzie dogodnie.

BERLIN (9 b. m.) Na czwartą **pożyczkę wojenną** wpłacono dotychczas 8,704 miliony marek, czyli 81,5% ogólnej sumy zapisów.

BERLIN (9 bm). **Parlament** przekazał dzisiaj bez dyskusji komisji gospodarczo-porządkowej interpelację socjal-demokratów z powodu zarządzenia postępowania sądowego przeciw Liebkechtowi oraz żądanie uwolnienia go z aresztu, jak również interpelację socjalistycznej grupy pracy z powodu oddania Liebkechta pod sąd wojenny i umieszczenia go w więzieniu śledczym.

BERLIN (9 bm.) Angielska gazeta «Nation» pyta: Gdzie jest **pięć milionów żołnierzy**, wystawionych według mniemania rządu? Gdyby Anglja posiadała tak wielką armję, jak twierdzi Asquith, to byłoby rzeczą łatwą uwolnienie gen. Townsenda i Anglja dawnoby rozstrzygnęła sytuację pod Loos, w Serbji i na Gallipoli. Zamiast tego walczy ona z niedostatecznymi siłami i bez wewnętrznej łączności.

BERLIN (6 bm.) Według «Voss. Ztg.», w Petersburgu powstało towarzystwo **zbliżenia amerykańsko-rosyjskiego**. Zostało ono utworzone z terminem rocznym w celu podburzenia Ameryki przeciw Niemcom. Towarzystwo urządziło bankiet na cześć posła amerykańskiego, na który została zaproszona cała prasa petersburska.

BERLIN (9 bm.) «National Ztg.» dowiaduje się jakoby energiczne kroki, przedsięwzięte przeciwko byłemu rosyjskiemu ministrowi wojny **Suchomlinowowi** wywołały niezadowolenie cesarza jako też wpływowych salonów politycznych w Petersburgu.

Obawiają się, że śledztwo może wykryć takie szczegóły, dotyczące działalności sfer urzędowych, które bardzo niekorzystnie wpłyną na opinię publiczną.

Senator Zagorodzki został niespodzianie aresztowany pod zarzutem nadużycia swej władzy i zdrady stanu. Suchomlinow natomiast został z więzienia wypuszczony.

Lewica ma z tego powodu protestować. Na ogół panuje przekonanie, że rząd i koła dworskie chcą zatuzować sprawę Suchomlinowa.

BERLIN (8 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Amsterdamu pod datą 7 maja, że w Londynie twierdzą, iż **wojska rosyjskie** będą przewiezione również do Salonik, aby z 50 tys. przewiezionych tam Serbów utworzyć wspólną armję. Dowództwo obejmie generał rosyjski.

BERLIN (10 bm.) Do «Deutsche Tagesztg.» donoszą z Wiednia dn. 9 bm.: Podług telegramu wiedeńskiej «Allgem. Ztg.» otrzymano w Sofji wiadomość, jakoby poselstwo włoskie w Atenach rozpowszechnia wiadomość, że **Włochy** z powodu zdecydowanego stanowiska, jakie zajęła Grecja w sprawie przemarszu wojsk serbskich przez terytorjum greckie, **upoważnione** zostały przez państwa koalicji do zajęcia Epiru.

BERLIN (10 bm.) Do «Deutsche Tagesztg.» donoszą z Sofji d. 9 bm.: Podług doniesienia gazety «Narod. Praw.» grecki minister wojny odwołał częściową demobilizację **armji greckiej**; wobec tego znajdujący się na urlopie oficerowie i żołnierze wezwani zostali do szeregów.

BERN (9 bm.) Podług wiadomości ateńskiej «Petit Journal» został **Venizelos** wybrany na posła do parlamentu w Mitylenie. Kontrkandydata niewystawiono wcale. Venizelos oświadcza, że nie zajmie krzesła swego w parlamencie.

BERLIN (9 bm.) Według «B. Z.» «Alban. Koresp.» donosi: Naczelnicy wydatniejszych plemion **albańskich** naradzali się 29 kwietnia nad sprawą krwawej zemsty.

Byli obecni również księża katolicy i mahometańscy hodzasowie. Uroczyście zawarto pokój krajowy na 6 miesięcy.

LONDYN (9 bm.) W izbie niższej oświadczył Asquith, że straty, które poniosło wojsko, marynarka i policja w Irlandji, wynoszą: 124 zabitych, 388 ranionych, prócz tego zaginęło dziewięciu.

NOWY JORK (7 maja). Reuter donosi z San Domingo: Prezydent Jeminez obmyślił sposób uniknięcia **amerykańskiej interwencji** zbrojnej. Spokój został przywrócony.

ATENY (9 bm.) Gazeta ateńska «Hestia» donosi, jakoby podług wiadomości konsulatu angielskiego oraz z dokumentów, które przywiózł statek angielski wynika, że w Egipcie panuje **dżuma**.

Indje podczas wojny.

Rzadko dochodzą obecnie do Europy środkowej wiadomości z Indji, gdyż surowa cenzura angielska wstrzymuje z całą bezwzględnością wszystkie listy i dzienniki, z którychby można zaczerpnąć informacji o tamtejszych stosunkach, mimo to od czasu do czasu można dowiedzieć się o rozmaitych przejściach wśród Hindusów, które świadczą, że i tam wielka wojna wywoła wrzenie umysłów, które przybiera kierunek niebezpieczny dla obecnych władzców kraju.

W ostatnich czasach nadszedł z Bombaju opis uroczystości, podczas której nastąpiło pojednanie Mahometan i Buddystów. Ludność Indji dzieli się, jak wiadomo, pod względem religijnym na wyznawców Buddy i muzułmanów; nieliczni chrześcijanie i czciciele ognia czyli Parsowie nie wchodzi w rachubę. — Ten podział był jedną z gwarancji angielskiego panowania, gdyż Buddyści i Mahometanie pomimo blizkiego rasowego powinowactwa nienawidzili się wzajemnie, a rząd angielski podniecając zresztą te przeciwieństwa, wygrywał jednych przeciwko drugim, powstrzymując wytworzenie hinduskiej solidarności, która doprowadziła prędzej czy później do ogólnego powstania.

Muzułmanie, gwałtowniejsi, zuchwalsi i lepiej zorganizowani, sprawiali rządowi zawsze więcej kłopotu i niepokoju, niżeli nierównie liczniejsi Buddyści. Ich też przedewszystkiem pilnowały wojska angielskie stacjonowane w Indjach, a duch oporu i buntu przeciwko Anglikom nigdy nie wygasł wśród Muzułmanów, którzy uważają sułtana za głowę swojej religji. To też gdy w Konstantynopolu ogłoszona została Fetwa, proklamująca «świętą wojnę» i wzywająca wszystkich prawowiernych Mahometan do walki z Anglikami i Rosjanami, rząd angielski śledził z niepokojem swoich indyjskich Muzułmanów, obawiając się z ich strony poważnych rozruchów.

Do powstania nie przyszło dotychczas, prawdopodobnie także dlatego, ponieważ pułki muzułmańskie zostały przeniesione do Europy; natomiast przywódzcy hinduskiego narodowego ruchu przygotowali i zorganizowali pojednanie obu religji panujących w Indjach, aby móżdż potem wystąpić solidarnie wobec rządu angielskiego z żądaniem indyjskiego samorządu.

Niedawno odbył się w Bombaju narodowy kongres Hindusów buddyistów, na którym uchwalono szereg żądań natury politycznej, zwłaszcza w kierunku dopuszczenia Hindusów do wyższej administracji, która składa się obecnie wyłącznie z Anglików z Europy sprowadzonych. Niedługo potem

w końcu grudnia zjechała się również w Bombaju Liga muzułmańska, jednocząca w sobie wszystkie plemiona, wyznające koran. Przybyło 2,000 delegatów, których Hindusi buddyści zaprosili na wspólną biesiadę w ogrodzie, otaczającym halę, przeznaczoną na posiedzenia zjazdu.

Gości powitał sir Narajan Chandahawar następującym przemówieniem:

«My wszyscy jesteśmy Hindusami, synami jednego Boga, którego Buddyści nazywają Parmeshwar, a Muzułmanie Allah. Pierwszy to raz zeszlśmy się razem, aby wspólnie biesiadować. Ten sam wewnętrzny duch zjednoczył nasze dusze i myśli, abysmy pracowali dla dobra Indji, naszej ojczyzny. Dawniej zdawało się, że dwa wielkie indyjskie stronnictwa będą na wieki rozdzielone, jakgdyby przeciwieństwa, które nas dzieliły były tak wielkie, że kłótnia i walka pomiędzy nami nie mogły się skończyć, ale mimo to nowy duch Indji i Hindusów tak nas zjednoczył, że dziś stanowimy jedną całość.

«Jest to dzieło samego Boga, który działał w nas i przez nas. Pierwszym naszym obowiązkiem jest usunąć zapory pomiędzy nami a Bogiem, a drugim zwalczyć przeszkody, które nas dzieliły. Dlatego my, Hindusi, wyciągamy rękę do naszych muzułmańskich braci. Dla nas wszystkich istnieje tylko jedna przyszłość, jeden wspólny cel: walka o postęp i wolność Indji».

Machard-Heque, prezes Ligi muzułmańskiej, odpowiedział między innymi: «Jadąc do Bombaju nie przeczuwałem, że tutaj praca i dążenie mego całego życia będą uwiecznione pełnym powodzeniem. Zjednoczenie obu wielkich narodów Muzułmanów i Hindusów, stało się obecnie faktem rzeczywistym, a tak spełnione zostało posłannictwo mego życia. Ten dzień jest początkiem nowego okresu dla całej naszej Ojczyzny».

Wobec stosunków, które panowały dotychczas pomiędzy Hindusami a Mahometanami, powyższe programowe

przemówienia są objawem zupełnej zmiany zapatrywań wśród inteligencji obu wyznań. Nie można jeszcze stąd wnioskować, że zjednoczenie narodowe Indji jest już dokonane, gdyż zastarzałe przesady wśród warstw mniej oświeconych nie utraciły znaczenia, a przytem nie można zapominać, że Hindusi są pod względem języka bardziej może rozdzieleni niż przez religję, w każdym jednak razie to święto pojednania dowodzi, że wzmogło się w Indjach poczucie solidarności wobec wspólnego wroga, jakimi są Angliki.

Narodowy program indyjski nie zrywa wprawdzie z Anglią, przeciwnie, kongresy indyjskie uroczystie podkreślają swoją lojalność dla monarchy, jednocześnie jednak żądają przyznania takiego samorządu, jaki posiada np. Australia lub Kanada. Tegożądania Anglija dobrowolnie nigdy nie spełni, gdyż byłoby to równoznaczne z utratą Indji.

Hindusi, chcąc osiągnąć swoje narodowe ideały, będą zapewne zmuszeni użyć środków gwałtownych; czy wojna obecna skłoni ich do zbrojnego powstania przeciwko Anglikom, o tem orzecby mogli tylko znawcy teraźniejszych indyjskich stosunków; na tem jednak bardzo niepewnym przypuszczeniu nie podobna opierać poważnych politycznych wniosków.

To pewna, że stanowisko Anglii w Indjach nie jest już tak silne, jak było przed wojną, a nadchodzące z wielu stron wiadomości o zamachach i spiskach wśród Hindusów wskazują, że ferment niezadowolenia zwiększył się bardzo groźnie. Wszakże nawet jeneralny inspektor policji w Bengalu stwierdza w swoim ostatnim sprawozdaniu, że rewolucyjna działalność otrzymała nową podnieję przez wojnę. Istnieje ponure i szeroko rozgałęzione sprzysiężenie, które przygotowuje uczniów szkół średnich i wyższych do zamachów anarchistycznych. Szerzy się oprócz tego rewolucyjna literatura w broszurach i czasopismach, i jest

najniebezpieczniejszą bronią w walce z rządem.

Te spostrzeżenia, pochodzące od wysokiego angielskiego urzędnika, są dokumentem niezbitnie świadczącym o wrogim nastroju ludności indyjskiej, spotęgowanym przez wojnę. Wobec tego stanu rzeczy można stwierdzić, że położenie Anglików w Indjach musi bardzo poważnie niepokoić rząd Wielkiej Brytanji, a dalsze wysiłki wojska z Indji są wprost niemożliwe. Tak więc wrzenie umysłów w południowej Azji odbija się groźnym refleksem nawet na europejskim terenie wielkiej wojny.

Dookoła wojny.

Odwolanie W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Korespondent wiedeński «Tägliche Rundschau» donosi, że według bucarezsteńskiego dziennika «Minerva», wśród wojska rosyjskiego, zgromadzonego w Besarabji, krąży uporczywa pogłoska, jakoby wielki książę Mikołaj Mikołajewicz miał być odwołany z Kaukazu dla zajęcia znów stanowiska wybitnego na froncie rosyjskim w Europie.

O posiłki japońskie.

Korespondent «Deutsche Tageszeitung» donosi z Genewy: Objawem braku ludzi u koalicji są wyłaniające się znów na łamach prasy paryskiej pogłoski o Japonji.

Były francuski minister spraw zagranicznych, Pichon, sądzi, że nadeszła już chwila ponownego nawiązania przerwanych rokowań z Japonją teraz, gdy Japonja otrzymała już gwarancje w Azji wschodniej. Dzienniki radykalne sądzą, że wobec zejść w Irlandji i Mezopotamji, jak również wobec zagrażającej wciąż ofenzywy tureckiej przeciwko Egiptowi, Anglija wyrzeknie się stanowiska odmownego względem żądań Japonji. W każdym razie Francja nie powinna robić

kichkolwiek ustępstw w Indo-Chinach. Azja wschodnia posiada jeszcze wiele zagadnień nierozwiązanych, interesujących Japonję bez szkodenia interesom czwórporozumienia. Pod tym względem łatwo osiągnąć porozumienie.

„Sinn Fein”.

«Sinn Fein» jest to skrajnie narodowa partja irlandzka, która prawdopodobnie zorganizowała zamach w drugie święto wielkanocne w Dublinie.

Partja ta w ostatnich latach stale wzrastała w siły. Klucza do polityki tejże partji szukać należy już w samej jej nazwie: Sinn Fein oznacza bowiem «My sami sobie». Irlandja posiada tylko jednego nieprzyjaciela, Anglię—mówi program partji—a zbawienie Irlandji zależy od tego, by prawdę tę poznał cały naród irlandzki. Anglię należy bojkotować. Podstawę konstytucyjną dla swej polityki znajduje «Sinn Fein» w ustawie wyodrębniającej z r. 1783, według której nad Irlandją panować miał król angielski i irlandzki parlament w Dublinie.

Partja odmawia prawomocności późniejszego aktu unji. Nielegalny czyn nie staje się nigdy legalnym, nawet przez sankcję czasu, nawet, gdy nielegalność jego idzie w zapomnienie i zanika w świadomości.

Ustawa z r. 1783 zachowuje zatem swą prawomocność — w mniemaniu zwolenników rachu Sinn Fein.

«Sinn Fein» jest partją nie tylko antyangielską, ale i antyklerykalną. Najwięcej zwolenników liczy partja po miastach. Przy wyborach komunalnych w Dublinie w roku 1907 udało jej się przeforsować 3 ze swych 7 kandydatów, a z dumą podnosili Sinn Fein'isci, że uzyskali 2,000 głosów więcej, niż reszta partji razem. Nawet w Belforcie wpływy ich rosną.

W Irlandji.

Według londyńskiego «Timesa», szkody wyrządzone przez walki stoczone na ulicach Dublina, sięgają 60

3-ci maj 1791 r. w Wilnie.

(Z ksiąg wileńskiego archiwum miejskiego.)

Ogłoszenie Konstytucji 3-go maja zostało poprzedzone wydaniem prawa z tegoż 1791 r. z dnia 18 kwietnia «ubezpieczającego wolność» miastom w Rzeczypospolitej Polskiej.

To nowe prawo o miastach radośnie powitało i Wilno, o czem świadczy wypis następujący z księgi sesji generalnych (№ 318 Archiwum miejskiego):

Roku 1791 dnia 30 kwietnia. Na sesji generalnej ze trzech stanów miasta stołecznego Jego Królewskiej Mości Wilna złożonej, z okoliczności nowego prawa ludzi stanu miejskiego ubezpieczającego, pod dniem 18-tym praesentis (kwietnia) na sejmie agitującym się nastąlego, z składanki oddzielnej iluminację ozdobną około nowego Ratusza, na pamiątkę wdzięczności Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszemu Skonfederowanemu Rzeczypospolitej Stanom, za ich ojcowskie około Ludu Miejskiego staranie—wystawić w oktawę świętego Stanisława, to jest na dniu 15 miesiąca maja postanowiono, oraz z frontu Ratusza rusztowanie zdjęć udeterminowano. Co jest do protokołu sesjonalnego zapisano. Aleksander Chmarzyński, Burmistrz Wileński.

«Na tejże sesji po przeczytaniu listów od Ichmościów panów plenipotentów miast Prowincji Litewskiej do Szlachetnego Magistratu pi-

sanych na dzień szósty maja anni praesentis (r. 1791) o przysłanie delegatów do Warszawy (tak na podziękowanie Najjaśniejszemu Królowi Panu Naszemu Miłościwemu oraz Najjaśniejszemu skonfederowanemu Rzeczypospolitej Stanom za ich ojcowską około Ludu Miejskiego pieczołowitość i w tym porządku wydanie prawa Stanowi Miejskiemu pod dniem ośmnastym kwietnia anni praesentis jako też dla czynienia dalszych starań do uszczęśliwienia Stanu Miejskiego zmierzających) rekwirujących Magistrat miasta stołecznego Jego Królewskiej Mości Wilna e medio sui (z pośród siebie) ichmościów panów Danjela Tołłokońskiego-Paszkiwicza Prezydenta i Jakuba Kazimierza Sidorowicza, sekretarza Jego Królewskiej Mości, pisarza, urzędników miasta stoł. J. K. M. Wilna delegował i tymże ichmościom udzielną plenipotencję wydać postanowił; — z Izby zaś Kupieckiej IPana Franciszka Tykła, kupca i obywatela wileńskiego; z gminu pana Gotfryda Hana, gminnego przy ichmościach panach delegatach magistratowych dysygnowano.

Co jest do protokołu sesjonalnego zapisano. Aleksander Chmarzyński, Burmistrz M. W. Marcin Wagner, Radca wileński manu propria» (ręką własną).

W tymże protokole sesjonalnym znajdujemy dalej:

«Roku 1791 dnia 19 julii. Opatrzność Najwyższego Rządcy Świata, która mocarstwami ziemnymi wielowładnie kieruje, która jedne z najświetniejszych stanów do upadku u-

chyła, a inne z niewoli, nierządu i pogwałcenia do najokazalszej przyprowadza sytuacji—gdy i nad Ojczyzną naszą moc i dzielność swej ręki okazać raczyła, już niemal schyłającą się do upadku, w pierwszej świetności i powadze postawiwszy; tej Opatrzności, gdy i miasta wolne polskie doznawać zaczęły mając sobie pod berłem Najjaśniejszego Stanisława Augusta, króla wielkiego, mądrego i łaskawego ojca Ojczyzny, ojca Ludu powszechnego w zgromadzeniu sejmujących stanów pod sterem Jaśnie Wielmożnego, Jaśnie Oświeconego księcia jegomości, marszałków stanu rycerskiego*), mężów cnotliwych, sprawiedliwych i godnych wiekopomnej sławy, przywrócone dawne swobody, wolności i prerogatywy, z powiększeniem wielu dotąd niebyłych.

Dziś przeto zgromadzeni obywatele miasta IKmści Stołecznego Wielkiego Księstwa Litewskiego Wilna, nim słodyczy z udzielonych nam wolności i prerogatyw używać rozpoczęciem, sądzą za rzecz najpierwszą złożyć dzięki Najwyższemu Bogu za zrządzenie tak słodkich, tak szczęśliwych dla nas momentów, uczynić jaknajwyższe, a z grantu serca wynikające Najjaśniejszemu Królowi, panu naszemu miłościwemu, dziękczynienie za jego nad losem i uszczęśliwieniem naszego stanu ojcowską pieczołowitość i troskliwość; również Jaśnie Wielmożnemu, Jaśnie Oświece-

*) Stanisław Małachowski, marszałek sejmowy i konfederacji koronnej, Kazimierz ks. Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej.

niau księciu jegomości, marszałkowi sejmowym i prześwietnemu stanowi rycerskiemu, wogóle sprawcom sławy narodu, pracownikom około dobra Ojczyzny, z najwyższym uczuciem oświadczyć wdzięczność.

Już teraz my obywatele miejscy, obdarzeni tytu wolnościami, nie możemy za innych siebie uznać, jak tylko za najszczęśliwszych; już odtąd los i dobro Ojczyzny, w której żyjemy, jest wspólnym naszym. Za całość i dobro tej Ojczyzny, życie i majątki nasze poświęcać, a na obronę jej rew naszą przelewać gotowi jesteśmy *) i te oświadczenia, przejęci najwyższą wdzięcznością dla uwiecznienia wiekopomnej sławy Sejmu teraźniejszego, w księgi nasze zapisujemy...»

Pierwszy uroczysty obchód rocznicy 3-go maja odbywał się w Wilnie i w całej Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1792. W księdze «protokółów sesjonalnych» magistratu miasta stoł. Wilna (archiwum miejskiego № 307) na karcie 12-iej znajdujemy pod dniem 27 kwietnia 1792 r. zapis następujący:

«Gdy dzień 3 maja, jako dzień święta narodowego miasto stołeczne Rzeczypospolitej Wilno obchodzić i święcić, jaknajuroczystej i najszanowniej postanowiło, do ogłoszeń już o tem poprzednich referując się, Magistrat główny tegoż miasta z obowiązku policji, wydaje te zastrzeżenie, aby w dniu tym żadnych w mieście

*) Już w r. 1794 obywatele wileńscy, podczas insurekcji Kościuszkowskiej krew swoją przelewali obficie za ojczyznę.

miljonów marek. Dziennik dubliński «Irish Times» żąda bardzo surowego wystąpienia władz przeciwko powstańcom i ich zwolennikom.

Duch buntu — pisze — musi być raz na zawsze wykorzeniony w Irlandji. Domaga się tego także irlandzka opinja publiczna.

Wobec jednak zgodnego wystąpienia w tej sprawie w izbie gmin tak Redmonda, jakoteż Carsona, ostre wystąpienie rządu przeciwko powstańcom jest bardzo nieprawdopodobne. Ci sinnfeiniści, których nie ujęto na miejscu, zdołają zapewne ująć aresztowania, gdyż listy uczestników powstania nie było. Przywiezieni do Anglii powstańcy w liczbie 489 nie okazują przygnębienia, pomimo wyczerpania fizycznego.

Przy przejściu na parowiec zachowywali się wyniośle. W Liberty Hall, w Dublinie, władze znalazły znaczną ilość amunicji, a wśród niej także kulę dum-dum.

«Times» podaje nazwiska jeszcze 4 oficerów zabitych, nie ogłoszone dotychczas w liście urzędowej.

Według wiadomości z Dublina, skazano na śmierć i rozstrzelano następujących jeszcze sinn-feinistów: Józefa Plunketta, Edwarda Daily, Michała Ohanlona i Williama Pearce. Piętnastu powstańcom zamieniono karę śmierci na 10 lat domu karnego, jednemu na 8 lat domu karnego, a 8 skazano na 10 lat domu karnego. Dalsze procesy są w toku.

Obrona kanału Sueskiego.

Z Hagi donoszą do «Tägliche Rundschau»: Korespondent pism angielskich, Massey, podaje szczegóły następujące o obronie kanału Sueskiego: Egipskie siły wojskowe ufortyfikowały, przez wysiłki całomiesieczne wzdłuż kanału, kanał ten do tego stopnia, że przepływające po nim okręty są tak bezpieczne, jak podczas pokoju. Wybudowano wzdłuż kanału całą sieć kolei i dróg w kierunku wybrzeży Syrii.

targów nie było, kramy, imbary, wszystkie tak chrześcijańskie, jako też żydowskie, były przez cały dzień zamknięte; przekupnie żadnych przedaży nie czynili; bydło, świny (aby) w samym tylko mieście na ulice nie było wypuszczane; a dozierając ohydostwa i czystości w mieście być powinno nakazuje, powtóre *), aby gnoje, błoto, pod murami kamienic, klasztorów, pałaców leżące, wywiezione, ulice, rynsztoki wszędzie, jakoż i żydowskie, oczyszczone przed dniem tym zupełnie zostały. Dostrzeżenie tego najczulsze wszystkim instygatorom i oficjalistom policyjnym wszystkich trzech cyrkulów zaleca, i o tym uwiadomić wszystkich obywateli: przez trąbę po wszystkich ulicach, przez przybicie kopji rozdrukowanych po rogach ulic i rozniesienie do pryncypalnych domów, pałaców, klasztorów — tymże oficjalistom przykazuje. A w przypadku nieposłuszeństwa i oporu, do wyegzekwowania użycie pomocy wojskowej za ordynansem Prezydenta miasta determinuje. — Działo się na sesji magistratu głównego miasta wolnego Wilna. Roku 1792 miesiąca kwietnia 27 dnia.

Forundem magistrat główny miasta Rzeczypospolitej Wilna, żeby chęć i determinacja gorliwa zajmująca serce każdego obywatela była i zewnętrznie jawna dołożenia zdrowia, majątności i życia na obronę Praw, Wolności, Ojczyzny i Dostojeństwa Króla, pana naszego miłościwe-

W ciągu kilku miesięcy stworzono prawdziwe cuda. Na zbudowanej przez Anglików kolei El—Szatt dażą już pociągi z szybkością 30 kilon. na godzinę. Inżynierowie pracują wciąż nad udoskonaleniem tej kolei.

ROSJA.

Echa mowy kanclerza Rzeszy.

«Dziennik Kijowski» utrzymuje, że mowa Bethmanna-Hollwega znalazła słaby oddźwięk w prasie petersburskiej. Stanowisko prasy jest wyraźnie ujemne tak w stosunku do całokształtu oświadczeń, jak odnośnie do ustępu, dotyczącego sprawy polskiej. «Dziennik Kijowski» zajmuje się sposobem zapatrywania dziennikarstwa rosyjskiego, zwłaszcza w «Rieczy», «Now. Wrem.» i «Birz. Wied.» na polskie wynurzenia kanclerza.

«Wprawdzie kierownik polityki niemieckiej nie powiedział w kwestji polskiej nic nowego — bo państwo buforowe nie jest myślą świeżą, mimo to postawił rzecz konkretnie. Tymczasem, prasa rosyjska, zamiast przeciwstawić również coś konkretnego — zajęła się czysto akademicką dyskusją. Lecz właśnie o to chodzi, że w sprawie polskiej rosyjska opinja społeczna nic prawie niema do powiedzenia».

«Dziś, wiadomo dobrze, jakie zamiary względem Polski mają Niemcy — natomiast nie wiadomo, co myśli koalicja». «Dziennik Kijowski» wywodzi dalej: «Prasa rosyjska, a nawet nietylko prasa zarzuca nam, że jakoby sami nie możemy zgodzić się na jedno, że niewiadomo, czego chcemy. Dziś, zdaje się, już dobrze wiadomo, że we Francji artykuły w sprawach polskich podlegają obcej cenzurze. Wszystko pozostało po dawnemu, pod znakiem pytania. Najpierw sądzono, że sprawa polska jest domową, niemal prywatną Rosji. Obecnie uświadomiono sobie jej międzynarodowy

go, autora szczęścia powszechnego, — z tej pobudki, przed następującym świętem narodowym 3 maja, na uczczenie tego sławnego festynu, a zarazem na pamiątkę wskrzeszonej wolności dla obywateli miejskich, Magistrat główny Rzeż miasta wolnego Wilna dla obywateli wszystkich tegoż miasta z cyrkulami mundur municypalny uchwała i obiera taki: kontusz czarny, wyłogi czarne z guzikami małemi złotemi, wypustki u wyłogów i kołnierzyków ponsowe, kołnierzy stojący czarny z stryplami ponsowemi, żupan ponsowy i rękawy u kontusza tymże ponsowem podszyte.

O takowym mundurze, ażeby Wielmożni Jegomościowie Panowie wójtowie cyrkulów wszystkich obywatelom ogłosili zaleca.

W teże księdze sesjonalnej na 22-iej pod dniem 8 maja 1792 r. znajdujemy:

«Eorundem magistrat główny miasta wolnego Rzeczypospolitej Wilna, wedle złożonego przez WJP. Marcina Knakffusa radnego, rejestru ekspensy na iluminację w dniu trzecim maja wyłożonej, a teraz konnotującego się, ażeby JP. Biling kasjer złotych polskich dwa tysiące sto pięćdziesiąt siedem groszy trzy temuż WJP. Knakffusowi radnego*) za jego kwitem zaleca.

A. Tyzenhaus,
Prezydent miasta Wilna».

Podał **Wacław Studnicki.**

charakter, ale nie wiedzieć, jakie płyną stąd konsekwencje. Słysz się zazwyczaj jedną tylko odpowiedź, że stawianie tej kwestji jest obecnie przedwczesne. Żadnego planu, żadnej wytycznej niema».

Sprawy wysiedleńców.

«Dziennik Piotrogrodzki» donosi, że na ostatniem zebraniu rady zjazdów polskich w Piotrogrodzie między innymi rozważano wniosek polskiego Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny z żądaniem, aby ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło gubernatorom, że wysiedleńcy, pracujący w zakładach państwowych, mają tak samo jak i robotnicy rolni, prawo do zasiłku «dla wysiedleńców». Przedstawiciel rządu ks. Wołkonskij oświadczył, że wniosek Towarzystwa polskiego jest nieuzasadniony.

Następnie rada zastanawiała się nad projektem gubernatora Jaczewskiego, dotyczącym powrotu wysiedleńców. Burzliwe obrady wywołał punkt projektu, w którym zastrzeżono, że kierownictwo powrotem wysiedleńców ma pozostać w rękach dawnej administracji Królestwa Polskiego, po jej powrocie do kraju. Posłowie Święcicki, Harusewicz oraz Wł. Grabski protestowali energicznie przeciw oddaniu tejsprawy gubernatorom, policji i wogóle przedstawicielom władzy rządowej. «Nikt nie wie przecież — mówiono — jaki będzie przyszły ustrój Polski. Projekt gubernatora Jaczewskiego zgóry rozstrzyga kwestję tego przyszłego ustroju».

Posel Harusewicz proponował, aby w projekcie zaznaczono tylko, iż władze robią to lub owo, bez wskazywania o jakich władzach mowa, w przeciwnym razie projekt będzie miał charakter polityczny, a w takim razie trzeba rozpocząć dyskusję nad autonomją Polski, a co najmniej nad tem, jak minister spraw wewnętrznych pojmuje tę autonomję. Jeden z urzędników proponował użycie wyrazów «władze administracyjne» bez wskazywania, czy to będą władze administracyjne polskie, czy jakiegokolwiek inne. Przeciw temu protestował poseł Święcicki, wskazując, iż słowo to mogłoby być komentowane w sensie nieprzychylnym dla narodu polskiego. Po długiej i burzliwej dyskusji z projektu wykreślono wszelkie wzmianki o rosyjskich władzach rządowych, o ile projekt dotyczy Królestwa Polskiego.

«Dziennik Piotrogrodzki», omawiając zajście powyższe, dodaje od siebie, że w Rosji wszystko tak idzie powoli, iż każda dyskusja, zanim się ją ukończy w teorii, już staje się bezpodstawną w praktyce, ta bowiem o wiele szybszym podąża krokiem, aniżeli maszyna osławionej administracji rosyjskiej.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na Wschodzie, od 1-go maja 1916 i. zniesiony został kurs przymusowy rubla. Wprowadzony został natomiast dla opłat do kas rządowych kurs urzędowy podług którego na razie 1 rb. = 1 m. 75 f. Kurs ten obowiązuje także sklepy, sprzedające towary, na które wyznaczone są ceny maksymalne, jako też zakłady przemysłowe, dla których ustanowione są taksy, jak np. interesy dorożkarskie, fryzjerskie, łaźnie i t. p.

Szczególnie zwraca się uwagę na to, że w interesach, które nienależą

do powyższej kategorii, dopuszczalny jest wolny kurs rubla podług tej normy, jaką ustanowią urzędownie zatwierdzone banki i to tylko pod tym warunkiem, aby w danym lokalu kurs ten był codziennie wywieszony obok urzędowego.

Obwieszczenie.

Zarząd Naczelnego Dowództwa Wschodu ma zamiar zastosować wszelkie środki, aby odpowiednio pożytecznie wyzyskać oczekiwany w okręgu okupowanym zbiór owoców. Mieszkańcom zaleca się niezwłocznie wykonać odpowiednie prace w ich sadach owocowych, aby ten wysoce cenny środek odżywczy mógł być odpowiednio wyzyskany.

Owoce przy dostarczaniu będą płacone gotówką.

Zamiast okru.

Komunikują nam:

Nauka zdołała wytworzyć cały szereg surogatów, zastępujących rozmaite materiały spożywcze i użytkowe a nawet przewyższające niekiedy produkt pierwotny pod względem wartości, zdrowotności i taniości.

Tak np. wynaleziono na miejsce cukru sacharynę, która jest 500 razy od cukru słodsza.

W warunkach obecnych zastosowanie tego środka zastępczego przyciąga coraz więcej uwagi. Obecnie, jak już donosiliśmy, używanie sacharyny zostało wprowadzone i na terenie Naczelnego Dowództwa Wschodu.

Dotychczas zarówno w Niemczech, jak i na terenie okupowanym sacharyna była mało znana. Wynikało to ze sztucznego ograniczenia używania sacharyny ze względów gospodarczo-narodowych w celu zabezpieczenia przemysłu buraczano-cukrowego z tego powodu zaczęły krążyć najfałszywsze poglądy o wartości tego surogatu. Często np. słyszy się opowiadania o szkodliwym ubocznym działaniu sacharyny. Że pogląd ten jest fałszywy dowodzi przykład Szwajcarii, gdzie sprzedaż sacharyny jest dozwolona i gdzie stała się ona niezbędnym w domu produktem.

Zupełnej nieszkodliwości sacharyny dowodzi jeszcze to, iż jest ona ogólnie stosowanym środkiem leczniczym, mianowicie w chorobie cukrowej i przy leczeniu otyłości. Wszystkie opowiadania o szkodliwości sacharyny zaliczyć należy do bajek.

Nieszkodliwość sacharyny wynika również jasno z metody wytwarzania jej. Jak sama nazwa wskazuje, fabrykacja opiera się na tej samej zasadzie, co i produkcja cukru i w istocie rzeczy nie jest niczem innym, jak przekształceniem wysokości jego słodyczy przez dodanie innych substancji. Sacharyna więc w składowych swych częściach jest produktem naturalnym, tak iż do używania jej niema żadnych przeszkód ani natury rytualnej ani innej.

Ze względu na wielką swą słodycz, której cukier nigdy nie osiąga i ze względu na swą taniość stanowi ona surogat cukru, który coraz większe uzyskuje rozpowszechnienie. Okoliczność, że wszędzie tam, gdzie dotychczas sacharyna była używana, zastosowanie jej się utrwaliło i nawet ją polubiono, jest najlepszą bronią do zwalczania błędnych poglądów, wynikających z nieświadomości. Niewątpliwie i u nas wkrótce ogólnie ona używana będzie.

Sprzedaż sacharyny, która w Wilnie odbywa się w wydziale żywnościowym Niemieckiego Nadburmistrza, odbywa się na coraz większą skalę i można mieć nadzieję, że skoro uprzedzenia zginą tak się podniesie, iż cukier wyprze. Przy miejscowym silnym zużyciu materji słodzących z po-

*) I-e ogłoszenie o tem zapisane w protokole z dnia 20 kwietnia.

*) Radnemu (?).

wodu używania herbaty za użyciem sacharyny przemawia jej wysoka słodycz i taniść.

KRONIKA

SALENDARZYK.

Dziś: Mamerta

Jutro: Pankracego.

Pojutrze: Serwacego.

Wschód słońca—o g. 3 m. 42.

Zachód słońca—o g. 8 m. 14.

Z WILNA.

— **III-ci pociąg dla tułaczów.** We środę t. j. dn. 17 bm. wysłany zostanie, jak zwykle z rampy ludzkiej, w godzinach rannych trzeci z kolei pociąg dla tułaczów w stronę Grodna, Białegostoku i Suwałk.

Wszyscy tułacze mający zamiar wyjechać do tych punktów i miejscowości w okręgach tych miast leżących, winni się zgłosić do Sekretarjatu Polsk. T-wa Pomocy ofiarom wojny, po informację i otrzymanie biletów do łaźni.

Zaznaczamy, iż każdy kto wyjechać zamierza winien się zapisać w Sekretarjacie Polsk. Towarzystwa do soboty włącznie, gdyż później zapisy na wyjazd przyjmowane nie będą.

— **Zakłady dobroczynne.** Władze niemieckie zwróciły się do Rady miejskiej zapytaniem, jakie są w Wilnie zakłady dla biednych, utrzymywane kosztem miasta i znajdujące się pod zarządem miasta.

Odpowiedź brzmiała, iż są to zakłady następujące: przytułek dla starców i niedołężnych osób w gmachu przy kościele po-Bonifraterskim, przytułek dla starych kobiet i mężczyzn, dom noclegowy i tania kuchnia dla biednych w gmachu Św.-Michalskim oraz przytułek dla starców p. n. «Dom miłosierdzia» przy ul. Subocz № 20. Pomienione zakłady były utrzymywane przez rząd rosyjski, a po jego ustąpieniu przeszły na utrzymanie i pod zarząd miasta. (o)

— **Kasza gryczana.** Od jutra w sklepach miejskich będzie sprze-

wana kasza gryczana po poprzedniej cenie — 25 fen. za funt, po funcie na osobę. (o)

— **Loterja i przedstawienie** w «Lutni» na korzyść ochrony Serca Jezusowego, które miały się odbyć dziś we czwartek, zostały odłożone na niedzielę. Komitet, urządzający loterję, uprasza Sz. publiczność o nadsyłanie fantów na loterję do p. M. Jeleńskiej, ul. Ś-to Jerska № 19.

— **Koncert i loterja** na cel dobroczynny dla ranionych jeńców, zapowiedziany na d. 13 maja, z przyczyn odemnie niezależnych zostaje odłożony.

O dniu koncertu będzie zawiadomiono w afiszach i gazetach. Uprzejmie proszę łaskawych ofiarodawców, o składanie fantów na loterję, pod następującym adresem:

Wilno, 2-ga Portowa (Jarosławska) № 1, m. 4, baronowa Marja Meder.

— **Wieczór artystyczny.** W niedzielę nadchodzącą, t. j. d. 14 b. m. o godz. 6 po południu, w sali b. Klubu Poleskiego (ul. Wronia 7) odbędzie się wieczór artystyczny urządzony staraniem grona młodzieży rzemieślniczej.

Pod względem programu wieczór zapowiada się bardzo interesująco.

Grono pańienek odegra świetną komedię G. Zapolskiej «Dziewicy wieczór», pełen precyzyjnego uroku obrazek dram. Or-Ota «Sen nocy wiosennej».

Programu dopełnią śpiewy oraz deklamacje artystów cieszących się uznaniem szerokiemi wśród wszystkich sfer publiczności wileńskiej.

Bilety na wieczór artystyczny nabywać można w księgarni «Kultura» Wileńska № 36.

— **Widowisko dobroczynne.**

„Bzy kwitną“ Z. Przybylskiego i „Bursztyn Kasi“ Halny.

Powiadają, że do widowisk amatorskich musi być stosowana specjalna skala krytyki, a mianowicie więcej pobłażliwa. Jeżeli wychodzi z tego założenia, to przedstawienie niedzielne, zorganizowane na korzyść biednych III okręgu Miejskiego Kuratorjum było udatne i odznaczało się poprawnym wykonaniem całości. Program, obejmujący dwie sztuki odmienne w charakterze, rozpoczęto odegraniem nastrojowego obrazka Z. Przy-

bylskiego «Bzy kwitną», wymagającego bardzo subtelnej i wykwiłtnej gry aktorskiej.

W święto rozkwitu bżów, w wieczór letni, przepojony zapachem kwiecia, budzą się przygasłe uczucia miłości dwóch istot, które z wiarą w lepsze jutro, stają pełni nadziei do nowego życia.

W sztuce ludowej «Bursztyn Kasi», słabej w ujęciu tematu i budowie, na plan pierwszy wysunęły się tańce ludowe. Naiwność fabuły i jej przeprowadzenia okupuje bowiem malowniczość tła i swojskość typów. Na uznanie zasługuje szczególna staranność w dobraniu ślicznych i kosztownych ludowych krakowskich. Tańce: krakowiak i mazur, pod świetnym kierunkiem p. Ciesielskiego, odznaczony był z wielką brawurą i musiały być powtarzane na usilne żądania widzów.

Z pośród wykonawców wyróżniali się artyści: pp. Jarzęcki, który sztuki obie wyreżyserował, Wołłejko, oraz panie Milerowa i Molska.

Z racji coraz częstszych widowisk teatralnych na cele dobroczynne, nasuwa się życzenie, aby organizatorzy ich, korzystając z ofiarności przybywającej chętnie na te widowiska publiczności, odwdzięczali się jej większą dbałością o artystyczny poziom swych przedstawień. **K. R.**

— **Podziękowanie.** Wszystkim Paniom i Panom, którzy łaskawie dopomogli w organizacji wieczorku dobroczynnego w «Lutni» 6 maja i loterji fantowej w cukierni p. Sztralla (róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej), oraz wszystkim firmom chrześcijańskim i izraelskim, które nadesłały fanty, Panu zaś Sztrallowi za fany i bezinteresowne udzielenie lokalu na rozegranie loterji, Zarząd II Okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi, w imieniu biednych tegoż Okręgu, niniejszem składa serdeczne podziękowanie.

Prezes II Okręgu Ks. Wołodźko.

— **Kradzież z włamaniem.** We wtorek w nocy z domu № 78 przy ul. Witkowskiej po rozbiciu zamków nieznani złodzieje wykradli 4 pudy mąki żytniej, 3 szyny gumowe dorożkarskie i skóry. (u)

— **Kradzież krów.** Stanisław Junda ukradł we wsi Kozłowa Góra u Marji Raczkowskiej dwie krowy, które następnie sprzedał Londowi, mieszkającemu w folwarku Rybiszki. Raczkowska poznała swe krowy u Londona, zaś Milicja miejska w d. 8 b. m. aresztowała Jundę. (u)

— **Skonfiskowane kartofle.** Milicja miejska we wtorek na ul. Zawalnej ujęła przemycany wóz z 20 pudami kartofli, należący do Izraela Pała. Kartofle odesłano do miejskiej Komisji żywnościowej. (u)

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:
Na kuchnię ludową.

Bouffalowa 1 m.
Witkowski Piotr 2 m.
Korwin-Kurkowska Tadeuszowa 2 m.

Rostkowski A. 3 m.
Umiasłowska Marja 1 m.
Umiasłowska Iza 25 f.
Czyżowa Marja 1 m.
Martyszewski Jarosław 1 m.
Ks. Miłkowski Stanisław 2 m.
Szantyr Władysław 1 m.
Cukiernia K. Sztralla 20 m.
Misiewiczowa F. 1 m.
Sokołowska Helena 1 m.
Sokołowski Jasiak 1 m.
Domońscy Zygmuntostwo 2 m.
Jawłowska Monika 1 m. 50 f.
Cytowiczowie Kazimierzostwo 3 m.
Cytowiczówna Teresa 1 m.
Cytowicz Stanisław 1 m.
Budrawiczówna Zofja 1 m.
Jundził Zygmunt 2 m.
Umiasłowski Wojciech 25 f.
Umiasłowska Wanda 25 f.
Umiasłowski Zdzich 25 f.
Bezimiennie 80 f.
Litner Józef 5 m.
Piotrowicz Michał 1 m.
Karczewscy 2 m.
Malinowski Kazimierz 2 m.
Mrongowiusz Edmund 2 m.
Ladowski Michał 1 m.
Jasiński Bolesław 20 m.
Lenkiewicz Witold 2 m.
Korolewicz Kazimierz 1 m.
Stanisławska Wanda 2 m.
Zapaśnik Cyprian 1 m.
Montwiłłowa S. 1 m.
Malinowska O. 1 m.
W. J. 2 m.
Dowgieliówna Ziuta 2 m.
Bykowiec Tadeuszostwo 3 m.
Orłowska Marja 2 m.
Roszkowski Aleksander 1 m.
Dąbrowski Wacław 15 m.
Dr. Maciański Leon 15 m.
Erdmanowa Teresa 1 m.
Erdman Aleksander 1 m.
Erdmanówna Leonia 1 m.
Gwiazda Antoni 1 m.
Kamieński Jan 2 m.
Rekś Bolesław 1 m.
Cichosz Walenty 1 m.
Baranowski Michał 5 m.
Gilels 2 m.
Niewiadowski Władysław 50 f.
Szaffnagel Kazimierz 3 m.
Dombrowski Józefa 1 m.
Kowalicka 50 f.
Stoboda 50 f.
Wilkievicówna 10 f.
Karpowicz 10 f.
Ławrzeczka 10 f.
Piliponis 10 f.
Siemaszko 10 f.
Łazorenko 50 f.
Dąbrowska Pelagja 1 m.
Hundius Marja 1 m.
Dąbrowska Jadwiga 50 f.
Dąbrowska Marja 50 f.
Siemaszko Karolina 50 f.
Minkiewicz Stanisława 30 f.
D. c. n.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reparaacji i odświeżania: palta, kostjomy męskie i damskie, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuradne i po cenach najprzystępniejszych.

Pracownia szewcka (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie reparaacje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszewkach drewnianych.

Pracownia robót szydełkowych i cerownia (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podrękawki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia intraligatorska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy kszątki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa padełka i tebeki dla kupców.

Pracownia stolarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wyroby aktualne: grabie, łopaty i inne przedmioty rolniczo-ogrodnicze i t. p.

Pracownia tokarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wykonywa obstalunki w zakres tokarstwa wchodzące.

Szwalnia i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d). Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjomy damskie, na ubranka dzieciinne, na bieliznę damską, męską i dzieciinną. — Tamże sprzedają się za bezcen bluzki, ubranka dzieciinne, bielizna i różne drobiazgi galanterijne.

Pracownia hafciarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

Księgarnia J. Zapaśnik

NA MIESIĄC MAJ POLECA:

ADAMSKI X. Hołd Niepokal. Dziewicy Bogarodzicy 4.—
ANTONIEWICZ X. Kazania o Matce Boskiej, oraz Nauki majowe 1.33
GRABOWSKI X. Rozmyślenia o Matce Boskiej Bolesnej 40
ŁACIAK X. Zdrowaś Marya czyli Nauki ku czci NMP. 2.10
MARGOŃSKI X. Marwo! Bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju 40
SPERSKI X. Kwiatki Majowe 33
oraz wiele innych broszur majowych.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 341

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. Zaul. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3-9 wieczór. 362

2-ch lub 3-ch

pokoi, bez mebli, od 1-go czerwca poszukuję w mieście. Oferty: W. Pohlanka 18-4. 361

Prawnik

były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44-19 od 2-5 pp. Leon Strzyżewski. 379

Potrzebny służący do zakładu fryzjerskiego Kurowskiego. Ś-to Jerska № 1. 378

Kantor służących

poleca kucharki, pokojowe, niani, mamki, stróżów, szwajcarów, lokai i służbę do wszystkiego

P. WOJEWÓDZKI

Ś-to Jerska № 9
(róg 1-go zaułku Ś-to Jerskiego).
Od g. 10-1 i od 3-6.

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20-17. 381

Wyprzedaż piór i kwiatów po zwiniętym magazynie. Kazańska 9-12. 333

JAK NALEŻY PISAĆ

LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych: